Cena pojedynczego numeru 8 hal.

Nr. 328 | Kraków, środa 29 listopada 1905. | Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dzień reformy wyborczej.

Strejk masowy 28 listopada. — Zwycięstwo proletaryatu.

Rząd zapowiedział: powszechne prawo wyborcze, zniesienie kuryj i wszystkich przywilejów wyborczych.

Dzień 28 listopada 1905 zapisał się w historyi jako pełen chwały dzień reformy wyborczej, dzień zwycięstwa proletaryatu w walce o równe prawa polityczne. We wszystkich miastach i ogniskach przemysłowych Austryi odbyły się manifestacye robotnicze tak imponujące ogromem i majestatycznym przebiegiem, jakich dotąd jeszcze nie widziano. Demonstracya robotnicza w Wiedniu, ta niebywała, kolosalna defilada niezliczonych mas przed parlamentem, wywołała olbrzymie wrażenie. Robotnicy okazali strejkiem masowym, że świadomie żądają powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego i są zdecydowani walczyć o nie najostrzejszymi środkami.

Przed świadomą wolą proletaryatu musiał ustąpić rząd. Br. Gautsch, który jeszcze przed paru miesiącami odradzał cesarzowi wprowadzenia powszechnego, równego głosowania, ostrzegając przed tem, jako przed „nieszczęściem“, — wczoraj złożył w parlamencie deklaracyę, że w lutym wniesie w radzie państwa projekt ustawy o powszechnem prawie wyborczem. Zapowiedział on **zniesienie kuryj i wszystkich przywilejów wyborczych**, nieodebranie prawa wyborczego nikomu, ani nawet analfabetom, oraz ochronę mniejszości narodowych. Tylko co do osiadłości zapowiedział zmianę ustawy z roku 1896, t. j. że trzeba będzie dłuższego terminu niż pół roku zamieszkania w gminie celem otrzymania prawa wyborczego. Również zapowiedział „studya“ nad pluralnem prawem głosowania; proletaryat postara się jednak, że te „studya“ nie staną się ustawą. Wielką doniosłość posiada również zapowiedź wprowadzenia zasady autonomii narodów. Oznaczałoby to przekształcenie konstytucyi Austryi w kierunku berneńskiego programu narodowościowego partyi socyalno-demokratycznej. Br. Gautsch, uzasadniając potrzebę wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, oraz zniesienia przywilejów i t. zw. „reprezentacyi interesów“, przytaczał te same argumenty, które dotąd głosiła tylko socyalna demokracya: sprawiedliwość społeczną i możliwość utrzymania państwa jedynie przez tę reformę. Co do sejmów zrobił jednak br. Gautsch ustępstwo w kierunku przywilejów, co oznaczałoby pozbawienie sejmów resztek znaczenia.

Koło polskie widzi dla siebie jedyny możliwy ratunek jeszcze tylko w pośrednich wyborach, które będzie się starało przemycić do reformy wyborczej. Jak kruki zjechali się do parlamentu intryganci w rodzaju hr. Pinińskiego. Widzą oni jednak swą bezsilność, widzą, że nie zdołają powstrzymać prądu czasu. Starali się intrygować u różnych stronnictw przeciw reformie wyborczej, ale napróżno. W jednem tylko stronnictwie Koło polskie znalazło godnego siebie sojusznika celem zwalczania reformy wyborczej: **Koło polskie zawarło koalicyę z wszechniemcami!** Nie na wiele się jednak zda ta koalicya Koła polskiego z hakatystami, jak Franko Stein, który podczas mowy Gautscha zachowywał się jak obłąkany. Albowiem Koło polskie wraz ze swymi przyjaciółmi wszechniemcami nie stanowi nawet czwartej części parlamentu. Ta nowa koalicya wrogów reformy wyborczej nie jest niebezpieczną.

Dziś możemy śmiało powiedzieć, że kampania o powszechne, równe prawo wyborcze w Austryi zakończyła się świetnem zwycięstwem.

* * *

Oto przebieg wydarzeń dnia wczorajszego:

Manifestacya we Wiedniu.

Wiedeń, 28 listopada. Dzisiaj odbyła się wielka manifestacya na rzecz powszechnego prawa głosowania. Robotnicy ze wszystkich dzielnic zebrali się dzisiaj rano o godz. 9-ej na placu Karola, poczem w szeregach po dziesięciu pomaszerowali przed parlament niosąc czerwone sztandary i szarfy z napisami na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Pochód rozpoczął się o godz. ½10 i defilował przed parlamentem do godz. 4 popołudniu jednym ciągiem w zwartych szeregach. Tak olbrzymiego pochodu jeszcze Wiedeń nie widział. Z X. dzielnicy (Favoriten) przybyło 25.000 robotników, z XVII dzielnicy (Hernals) dzielnicy 34.000 robotników itd. Oprócz niezliczonych czerwonych sztandarów i tablic z napisami niesiono w pochodzie także wielką niebieską trumnę, w której symbolicznie pochowano przywileje wyborcze. Wszystkie sklepy były zamknięte. Policyi nigdzie nie było. Porządku nie zakłócono.

Deputacya.

Na czele pochodu szła deputacya złożona z posłów socyalistycznych i delegatów rozmaitych krajów. Deputacya udała się do prezydenta ministrów br. Gautscha, prezydenta Izby panów ks. Windischgraetza i prezydenta Izby posłów hr. Vettera. Imieniem deputacyi przemawiał tow. **Reumann**, wiedeński radca gminny. Na przemowę tow. Reumanna odpowiedział br. **Gautsch**, że pragnie tylko wskazać na to, że rząd stanowisko swoje w kwestyi wyborczej określił zarówno w znanej enuncyacyi w „Wiener Abendpost“ jakoteż w enuncyacyi zwróconej do deputacyi przemysłowców. Stanowisko to wyłuszczy dzisiaj prezydent ministrów w obszernej mowie w Izbie posłów, jako w miejscu powołanem, tak, że w najkrótszym czasie zapannje zupełna jasność w tej kwestyi. Br. Gautsch zaznaczył w końcu, że jest silnie przekonanym, iż spokój i porządek są najlepszymi środkami poparcia reformy wyborczej.

Ks. **Windischgraetz** oświadczył wobec deputacyi, że nie jest w możności przedstawić, jakie stanowisko Izba panów w swoim czasie zajmie wobec przedłożenia wyborczego, jednakże może już dzisiaj zapewnić, że Izba panów i jej prezydyum według najlepszej wiedzy i sumienia, bez względu na wpływy zewnętrzne, spełnią swój obowiązek polityczny.

Hr. **Vetter** oświadczył, że jest najważniejszym obowiązkiem ustawodawstwa nie pozostawać wtyle za ogólną ewolucyą społeczną. Rząd zajmuje się intenzywnie sprawą powszechnego prawa wyborczego. — Hr. Vetter zwrócił uwagę, że tak trudna reforma może być tylko załatwioną przy zupełnym spokoju, bez uprzedzeń i wszelkich wpływów postronnych. — Deputacya może być przekonaną o dobrej woli Izby i może mieć zaufanie do prezydenta Izby, że wszelkiemi siłami poprze pracę w tym kierunku.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń, 28 listopada. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11½. Po załatwieniu zwykłych formalności, zawiadamia prezydent hr. Vetter, że poseł Forzt złożył mandat. Nowo wybrani posłowie tow. dr. Wiktor Adler oraz Antoni Górski i Wierzchowski złożyli ślubowanie poselskie. Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe za pierwsze półrocze 1906. Minister obrony krajowej przedstawił projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1906. Kierownik ministerstwa handlu przedłożył projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Włochami od 1 stycznia do 28 lutego 1906 najdłużej.

Deklaracya bar. Gautscha.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów **Gautsch**, podniósł konieczność załatwienia prowizoryum budżetowego i prosił o rychłe jego uchwalenie, gdyż jestto nietylko konieczność państwowa, lecz leży także w interesie ludności. Prowizoryum budżetowe nie stanowi votum zaufania, lecz jest środkiem umożliwienia prowadzenia administracyi. Następnie omówił br. Gautsch stosunek państwa do Węgier, powołując się na dawne złożone przez siebie oświadczenie i zaznaczył, że stanowisko rządu w tej mierze się nie zmieniło. Oświadczył, że wspólne instytucye, w pierwszym rzędzie wspólność armii, muszą pozostać niezmienione w duchu ustaw ugodowych.

Także nowy prezydent ministrów na Węgrzech nie zamierza nic innego, jak tylko wykonać znane uchwały partyi liberalnej z roku ubiegłego. Minister podniósł dalej, że jednolitość armii, języka komendy i służbowego, nie będą naruszone. Obszernie omówił baron Gautsch zarządzenia wydane w sprawie języka pułkowego i podniósł, że zarządzenia te ministerstwa wojny nie zawierają nic nowego a opierają się na dawnych ustawach. Zarządzenia te nie naruszą bitności armii, która — śmiało to rzec można — nową okryje się chwałą, gdyby została do czynu powołana.

Co do spraw ekonomicznych w stosunku do Węgier rząd niezmiennie stoi na stanowisku, że wspólność tylko wówczas, tak jak dotąd, może być utrzymaną, jeżeli rząd węgierski przyjmie na się umowy, zawarte przez jego poprzedników.

Co do wspólności budżetu, rząd złoży w Izbie projekt ustaw dotyczących uregulowania tych spraw, aby nie nastąpiła przerwa w opędzaniu kosztów spraw wspólnych, bądźcobądź jednak rząd w tak ważnej sprawie nie może działać na własną odpowiedzialność i odniesie się do parlamentu, aby w danej chwili upoważnił rząd do wydatków wspólnych.

Następnie omówił prezydent ministrów ubiegłe sesye sejmowe i wskazał na uchwaloną przez sejm morawski reformę wyborczą i ustawy kompromisowe. Minister wyraża nadzieję, że działalność sejmu morawskiego posłuży na wzór dla innych krajów o zaludnieniu mieszanem pod względem narodowości.

Przechodząc do omówienia sprawy

reformy wyborczej

prezydent ministrów wskazuje na projekt ustawy, uchwalonej przez sejm morawski. Wprawdzie nie brak głosów, które ganią przyłączenie kuryi powszechnej klasy wyborczej do systemu reprezentacyi interesów w sejmach i domagają się także dla tego ciała zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, my jednak sądzimy, że przy zupełnej rozmaitości zakresów działania sejmów i rady państwa, powszechne prawo głosowania dla rady państwa wcale nie pociągnie za sobą tego, aby zasada reprezentacyi interesów w sejmach miała być usuniętą. Co innego jest reprezentacya ciała autonomicznego, a czemś innem polityczna reprezentacya interesów całego państwa. Rząd jest przekonania, że właśnie szczególnie interesa ekonomiczne, których studyum należy do sejmów, znajdują o wiele skuteczniejszą obronę i jaśniej występują przy systemie reprezentacyi interesów, uzupełnione przez kuryę powszechną klasy wyborczej, niż przy powszechnem prawie głosowania. (Różne okrzyki).

A teraz przechodzę do sprawy reformy wyborczej (Słuchajcie! Słuchajcie!). Izba 6 października b. r. po rozprawach nad szeregiem równobrzmiących wniosków nagłych o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania nie przyznała wprawdzie tym wnioskom formalnie nagłości, ale znaczną większością głosów, w której reprezentowane były różne stronnictwa, oświadczyła się za tem daleko idącem przekształceniem prawa wyborczego w radzie państwa. Jeżeli się jeszcze uwzględni, że wielka i poważna grupa tej Izby wprawdzie nie zgadzała się na stylizacyę tych wniosków, ale zgodziła się na reformę wyborczą na podobnej podstawie, to zapoznać nie można, że bardzo wielka część Izby uznała nieodzowność reformy wyborczej. (Potakiwania). Przytem rząd musi jeszcze i to uwzględnić, że ogółem brakowało tylko 25 głosów do kwalifikowanej większości ⅔, że podczas obrad nad tak ważną kwestyą brakło w Izbie 156 posłów. (Słuchajcie! Słuchajcie!) i że za reprezentacyą interesów właściwie żadne stronnictwo tej Izby otwarcie nie wystąpiło (Słuchajcie! Słuchajcie!). Z tego wynikło więc jasne i pilne wezwanie do rządu, aby zajął się w myśl życzenia objawionego przez Izbę sprawą zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania. Bezpośrednio po wnioskach w Izbie, rozpoczął też rząd studya nad rozszerzeniem prawa wyborczego. Izba może się z tego przekonać, że rząd nie potrzebował zachęcań z innej strony, najmniej jednak demonstracye mogły się przyczynić do przyspieszenia tempa tych spraw (Różne okrzyki).

Rządowi wystarczyło wotum tej Izby, wystarczyło mu przekonanie, że rząd nie obejmujący roli przewodniej w tak zasadniczej kwestyi, nie zasługuje na miano rządu. (Żywe oklaski). Nie może jednakże rząd wybrać dowolnego systemu wyborczego, a działaniu jego postawione są pewne granice naturalne, wynikające z historycznego rozwoju Austryi, jej narodowościowego składu i różności kulur poszczególnych narodów ją zamieszkujących. Te względy wykluczają przyjęcie żywcem jakiegoś obcego systemu wyborczego, bez przystosowania go do miary państwa Austryackiego. (Rozmaite wykrzykniki). Parlament powinien być dla państwa tem, czem jest karta geograficzna dla naturalnego wyglądu kraju. Mapa musi w drobnej formie przedstawić wszystkie stosunki w kraju — parlament zaś musi być podobizną państwa. Zdaniem mojem, nowa reforma wyborcza powinna być tak ułożoną, aby wybrana na jej podstawie Izba posłów, także z pominięciem kuryi wyborczych dała możliwie wierny obraz państwa, aby wszystkie kulturalne i narodowe siły państwa, także w nowej Izbie znalazły się stosunkowo reprezentowane. Nigdy nie zapoznawałem, że bieg czasu i rozwój naszych stosunków dążą do **zniesienia wszystkich szczególnych przy-**

wilejów wyborczych. (Niepokój w Izbie, rozmaite wykrzykniki). Jest to żądanie, które z zaprowadzeniem powszechnej służby wojskowej i powszechnego obowiązku szkolnego staje się coraz silniejszem.

(Pos. **Daszyński** woła: Słuchajcie). Nasza własna historya jest najlepszym przykładem tego. Konstytucya lutowa z r. 1861 z pewnością odpowiadała ówczesnym stosunkom. Do dawniejszych reprezentantów stanowych przyłączono reprezentacyę interesów, jednakże dopiero po zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady państwa w r. 1873 otrzymała Rada państwa samoistność w uchwalaniu swego prawa wyborczego. (Rozmaite wykrzykniki ze strony Wszechniemców).

Od tego czasu miał parlament możność, w uwzględnianiu stosunków czasu regulować także i prawo wyborcze na podstawie własnych ustaw i systematycznie je rozszerzać. Ustawa z dnia 4 października 1882 r. zniżyła w drugiej i czwartej kuryi wyborczej census na pięć guldenów, a ustawa z dnia 5 grudnia 1896 r. zniżyła dalej ten cenzus do 4 guldenów. Ale już przedtem nastąpiło ważne przejście do częściowego, powszechnego prawa wyborczego, przez utworzenie powszechnej klasy wyborczej na podstawie ustawy z dnia 14 stycznia 1896 roku. Austryacka ordynacya wyborcza znajduje się więc w ciągłym postępie, od chwili utworzenia samoistnego prawa wyborczego do Rady państwa, zmierzając do ostatecznego celu t. j. do powszechnego prawa głosowania.

Izba więc swoją uchwałą z d. 6 października br. uczyniła tylko krok; co prawda bardzo ważny, na drodze, na której austryackie ustawodawstwo prawie od dwu dziesiątek lat kroczyło. Jest to także powód, dla którego rząd bez zwłoki przystąpił do wielkiego dzieła ostatecznego rozwinięcia prawa wyborczego. Rząd jest zdecydowany rozwiązać to ważne dzieło i spodziewa się, że wysoka Izba i jej stronnictwa na tej drodze pójdą za nim. Pozwolę sobie jeszcze tylko podać

główne zarysy reformy.

Wysoka Izba zapewne zgodzi się ze mną, jeżeli podniosę, że niema absolutnie najlepszego i jedynie dobrego systemu wyborczego. Nawet zapaleni zwolennicy powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego nie zapoznają, że instytucya ta ma pewne braki, które się dadzą ułagodzić, ale może się nie dadzą usunąć. Każdy inny system wyborczy ma również swoje braki a naszem zadaniem może być tylko zaproponować to, co jest dla nas stosunkowo najodpowiedniejszem. Będzie to prawo wyborcze, które obecnemu stanowi rzeczy najlepiej odpowiada i zrówna z innemi klasami te warstwy, które w wielkim rozwoju przemysłowym naszej epoki, stały się ważnym współpracownikiem produkcyi narodowej i majątku narodowego. Jednakże to przejście nie jest tak nagłem jakby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać, albowiem zniżenie cenzusu w drugiej i czwartej kuryi wyborczej odjęło już dawno tym klasom wyłączny ich charakter i graniczą one z ową grupą wyborców, którzy obecnie posiadają prawo wyborcze tylko w kuryi powszechnej.

Rząd nie może ani myśleć o tem, aby ci, którzy nie umieją ani czytać, ani pisać, zostali pozbawieni prawa wyborczego (żywe oklaski), ani ograniczać to prawo na osoby ekonomicznie samodzielne (żywe oklaski; różne okrzyki, wśród których słychać głos pp. Wolfa i Szukljego; niepokój). Postanowienia ustawy z 14 stycznia 1896 o osiadłości w odniesieniu do powszechnej kuryi mogą uledz zmianie (protesty). Dłużej trwające osiedlenie w gminie, w której prawo wyborcze ma być wykonywane (coby było korzystne ze względów technicznych), może wprowadzić wielką stałość w narodowych okręgach wyborczych i chronić narodowy stan posiadania wobec zmian (oklaski i protesty).

Ta sprawa, ważna pod względem swobody i czystości wyborów i co do usunięcia teroru (żywe oklaski), wymaga dokładnej rozwagi. Ale decydujące znaczenie ma sprawa zupełnie inna, dotycząca ochrony narodowych mniejszości wobec liczebnej przewagi. — Wszystkie propozycye w tym kierunku, między innemi proporcyonalne prawo głosowania na wzór krajów obcych, nie dadzą się zastosować do stosunków austryackich. Jestto sprawa zawikłana i wymaga nadzwyczajnej dojrzałości politycznej a techniczne trudności są tu tak wielkie, że jestto system wyborczy dobry raczej dla matematyków, niż dla polityków. Należy więc utworzyć prawo, które nie byłoby sztucznem, lecz jasnem i zrozumiałem dla każdego i dawało rękojmię, że łatwo może być przeprowadzone pod względem administracyjnym. Rząd więc nie zamierza wogóle przyjmować systemu proporcyonalnego, ale stosowałby w niektórych odosobnionych wypadkach ten system w miejscowościach, gdzieby chodziło o okręgi wyborcze mniejsze i gdzie ta forma prawa wyborczego ze względu na większą liczbę wyborców dałaby się przeprowadzić.

Co do systemu pluralnego, istniejącego w Belgii, będzie rzeczą dokładnych studyów, o ile ta forma prawa wyborczego dałaby się zastosować do stosunków austryackich. Rząd jest zdania, że najlepszą ochroną narodowych mniejszości stanowić będą małe, możliwie odgraniczone pod względem narodowym okręgi wyborcze z wyborami pojedynczymi (Einzelwahlen) (żywe protesty). Zapronujemy panom podział okręgów wyborczych taki, w których, o ile to będzie możliwem, uwzględnione zostaną stosunki narodowe i zmniejszoną będzie liczba tych punktów, któreby mogły się stać przyczyną starć narodowościowych, otwartym będzie wreszcie przystęp dla idei autonomii narodowej. (Potakiwania). Rozmaite prądy polityczne i społeczne będą mogły ścierać się w tych okręgach, lecz nie będzie miejsca dla walk narodowościowych. Przez to spodziewamy się doprowadzić do zdrowszego ukształtowania naszego życia politycznego.

Nowy podział okręgów wyborczych nieodzownym jest także z tego powodu, ponieważ przez odpadnięcie kuryj odpadnie 178 mandatów, które rozdzielone być muszą na wszystkich wyborców. Zupełny rozdział mandatów według procentowych stosunków ludności, który miałby cyfrowo przypadać na jednego posła, nie nadaje się do zastosowania. Klucz, używany w Niemczech i we Francyi, jest w Austryi niemożliwy, bo u nas nie tak jak w innych państwach same indywidualne prawa wchodzą w grę, ale w równej mierze stanowisko historyczne kraju i wielka rozmaitość ekonomicznego rozwoju, narodowości i siły podatkowej, a tem samem ich wydatności i znaczenia dla państwa. (Żywe potakiwania). Prawo wyborcze, któreby tego nie uwzględniało, byłoby może mechanicznie równe, ale w rzeczywistości byłoby obrazem największej nierówności i krzyczącej niesprawiedliwości. (Żywe potakiwania). Nie mechaniczny stosunek cyfr ma jedynie rozstrzygać, ale stosunek narodowych i kulturalnych sił społeczeństwa.

Do jakich rezultatów doprowadziłby rozdział mandatów według liczby ludności w całej Austryi, dowodzą stosunki znane z historyi parlamentu, ukonstytuowanego w lutym r. 1848.

Powszechne prawo głosowania musi u nas polegać na stosunkach historycznych, kulturalnych i narodowych, t. j. reforma wyborcza, oparta na powszechnem prawie głosowania, musi zapewnić narodom także w radzie państwa ich znaczenie historyczne, narodowe i kulturalne, gdyż inaczej parlament nie będzie wiernym obrazem Austryi, a reforma wyborcza, którąby nie uwzględniła tych stosunków, łatwo mogłaby się wykruszyć i i opaść jak tynk ze ściany.

Paragraf szósty ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwowej wskazać może dobrą drogę w tej mierze. W paragrafie tym zestawiony jest rozdział mandatów na poszczególne kraje i prowincye, a tem samem parlamentarne znaczenie tego rozdziału postawione jest pod ochronę konstytucyi.

Starajmy się w sposób analogiczny przez ustawę o nowej ordynacyi wyborczej do rady państwa pozostać wiernymi tej zasadzie, nawet po usunięciu kuryj wyborczych. Przy zachowaniu tej zasady z pewnością uda się także wewnątrz kraju przy odgraniczeniu nowych okręgów wyborczych uwzględnić stosunki narodowe.

Rząd przedewszystkiem ma na myśli możliwie jednolite narodowo odgraniczone okręgi wyborcze (Oklaski). Gdzie się tylko da, gminy mają być połączone w narodowo jednolite okręgi wyborcze, przyczem każda gmina byłaby miejscem wyborów. (Żywe potakiwania). Taki rozdział mandatów nie natrafi w okręgach, które są przeważnie jednolite pod względem narodowym, na żadne trudności. Natomiast w okręgach mieszanych w celu uniknięcia starć narodowych pod względem prawa wyborczego mogłyby rozmaite narodowe grupy wyborcze, będące w mniejszości, o ile stosunki na to pozwolą, być przyłączone do sąsiednich narodowo jednolitych okręgów wyborczych. (Żywe oklaski). Jednakże, jak to się już stało przy rozdziale mandatów z kuryi powszechnej dla poszczególnych krajów uwzględnimy w sposób sprawiedliwy, jako miarę dla rozdziału mandatów poszczególnych krajów i okręgów: cyfrę ludności, siłę podatkową, interesy ekonomiczne, jakie te kraje i okręgi reprezentują, tudzież wpływ, jaki one wywierają pod względem kulturalnym. Przez to może być także zapewnione odpowiednie zastępstwo okręgów wybitnych pod względem przemysłowym. Względy tego rodzaju nie sprzeciwiają się zasadzie równości praw wyborczych, gdyż także w państwach z powszechnem i równem prawem wyborczem intenzywność tego prawa nie we wszystkich okręgach jest równą. Napływ ludności z prowincyi do miast np. w Niemczech zupełnie zmienił początkowy stosunek, według którego na każde 100.000 dusz przypada 1 poseł. Teraz są okręgi, mające mniej niż 70.000 dusz, inne zaś mają ponad 100.000, co oczywiście jest wielką praktycznie nierównością w teoretycznej równości prawa głosowania. (Oklaski). Nawet bez reformy wyborczej nasze ustawodawstwo byłoby zobowiązane uwzględnić ten ruch ludności i zmieniony przezeń charakter okręgów wyborczych. Teraz zadanie to przypadnie reformie wyborczej. Jest to rzecz trudna, gdyż reforma wyborcza powinna umożliwiać uwzględnienie naturalnych zmian etnograficznych, społecznych i innych. Przeprowadzenie wyłuszczonych tu zasad nastąpi w przedłożeniu rządowem.

Wysoka Izba z pewnością zrozumie, że projekt ustawy o tak wielkiem znaczeniu, która posiada tak głęboko sięgający wpływ na całe życie publiczne wymaga dokładnych studyów, lecz jesteśmy zdecydowani sprawę tę doprowadzić do skutku. Rząd wszystko uczyni, aby przedłożenie odnośne **najpóźniej w miesiącu lutym** wniesione było na stół Izby poselskiej. (Oklaski i przerywania). Stronnictwa będą miały sposobność powziąć decyzyę o swojem stanowisku, a rząd liczy na poparcie Izby. — Rząd stoi ściśle na **zasadzie zniesienia kuryj wyborczych**, a następnie gotów jest w kwestyach będących w związku z przeprowadzeniem tej zasady, szczególnie zaś co do rozdziału okręgów wyborczych i co do liczby mandatów uwzględnić, o ile możności, poszczególne kraje i życzenia stronnictw, gdyż rząd austyacki nie może nie życzyć sobie, aby stronnictwa będące podporą państwa w tak ważnej kwestyi przyszły do głosu i aby także w przyszłości daną im była możność przeprowadzenia zasad przez nie reprezentowanych. Również nadzwyczajne znaczenie będzie miało lojalne współdziałanie stronnictw z rządem w kwestyi zagwarantowania ustosunkowania sił narodowych we wszystkich częściach państwa.

Prezydent ministrów podniósł, że im większą nadzieję pokłada ludność w moc reformy wyborczej, iż uzdrowi nasze stosunki wewnętrzno-polityczne, tem większą musi być troska, aby oczekiwania te nie spotkały się z rozczarowaniem. Dlatego **równocześnie z reformą Izby musi być dokonaną rewizya ustawy o regulaminie** Rady państwa, celem zapewnienia prawidłowego biegu obrad prawodawczych. W tej mierze rząd przedłoży Izbie projekt ustawy, który ma poręczyć normalne funkcyonowanie Izby, w interesie samego państwa.

W końcu oświadczył prezydent ministrów, że rząd również zajmuje się kwestyą, czy nie byłoby rzeczą wskazaną, przez odpowiednie przekształcenie Izby panów, tym grupom dać odpowiednią ilość przedstawicieli, które skutkiem rozszerzenia prawa wyborczego zostaną poszkodowane. (Długotrwałe oklaski i przerywania).

Rząd jest zdecydowany reformę wyborczą przeprowadzić (żywe oklaski) i kieruje się w tej mierze przekonaniem, że jest to zarządzenie państwowe. **zmierzające do utrzymania państwa,** jeżeli za pomocą reformy wyborczej możliwie najszersze warstwy ludności będą dopuszczone do pracy ustawodawczej. Konstytucyjne przeprowadzenie tak ważnej reformy nie może nastąpić, jeżeli droga ku temu zatarasowaną jest innemi przedłożeniami, jak prowizoryum budżetowe, traktaty handlowe i przedłożenie o kontyngencie rekruta. Dlatego też tylko w interesie przyspieszenia przeprowadzenia reformy wyborczej może leżeć aby droga możliwie najrychlej była oczyszczona, przez załatwienie wymienionych przedłożeń. Rząd i parlament muszą się kierować przedewszystkiem względem na dobro państwa, które wszystkim daje ochronę i pomoc. Jeżeli ma być utworzone nowe prawo wyborcze to Austrya musi wejść na tę nową drogę z wiarą i otuchą, a jakakolwiekby była potrzebną reforma prawa wyborczego, to zawsze celem polityki austryackiej musi być zagwarantowanie wewnętrznego spokoju, bezpieczeństwa prawnego ludności i podniesienia siły mocarstwowej państwa. (Żywe oklaski, krótkotrwała wrzawa; prezydent ministrów odbiera gratulacye, pos. Stephan woła: Abzug!.)

Dyskusya.

Na wniosek posła **Ryby** uchwalono natychmiast rozpocząć dyskusyę nad oświadczeniem rządu.

Po półgodzinnej przerwie zabrał głos w dyskusyi nad oświadczeniem rządu jako pierwszy mówca *contra* hr. **Sternberg**.

Oświadcza on, że wywody prezydenta gabinetu w sprawie reformy wyborczej dają dowód, że rząd nie jest niczem innem, jak tylko emisaryuszem zbankrutowanej dyktatury wojskowej. Rząd nie mający odwagi zakazać pochodów przed gmachem parlamentarnym nie jest rządem. Przed przystąpieniem do jakiejś reformy wyborczej należałoby wypracować ustawę o ochronie przeciw tym, którzy wpływają na wolność wyborów.

Obecna akcya rządu nie jest niczem innem, tylko szwindlem politycznym, ponieważ rząd wie, że Izba ta nigdy nie uchwali powszechnego prawa głosowania. W ostrych wyrazach występuje przeciw szefowi sztabu generalnego Beckowi i zarzuca prezydentowi gabinetu, że prowadzi politykę katylinarną. Austryę możnaby uratować tylko przez dopuszczenie swobodnego rozwoju nacyonalizmu. W interesie Niemców leży, aby oni podnieśli stopień kultury Słowian. W dniu, w którym nacyonalizm niemiecki zwycięży socyalizm, połączą się z pierwszym Słowianie.

Poseł **Onciul** (Rumun) wskazał na degeneracyę parlamentu, co należy do tego sprowadzić, że parlament jest bez dowódcy i że ministrowie nie mają żadnego kontaktu z parlamentem i dlatego jedyną drogą do sanacyi tych stosunków jest powszechne prawo głosowania i narodowa autonomia.

Na tem dyskusyę odroczono.

Po szeregu formalnych zapytań, odczytano szereg interpelacyj i wniosków nagłych, między temi interpelacyę pos. Breitera i tow., która wskazując na krwawe zajścia w Rosyi zapytuje rząd, co zamierza uczynić, by przy ewent. powtórzeniu tych rabunków i mordów obywatele austr. doznali odpowiedniej ochrony, oraz drogę wskazującą na niedopuszczenie do odczytania w sejmie galicyjskim znanej interpelacyi posła Bojki.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne we czwartek.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. „Naprzodu“). Wrażenie pochodu tak potężne, że obcy dziennikarze oświadczają, że w życiu czegoś podobnego nie widzieli. Najzaciętsi wrogowie oceniają ilość demonstrantów na 150.000 do 200.000 ludzi.

Ani jednego okrzyku, ani jednego zajścia! Bez żadnej policyi!

W parlamencie wszystko pod tem potężnem wrażeniem. Tylko wszechprusak Stein i waryat Sternberg hałasowali i robili, a raczej próbowali robić skandale!...

Cała nadzieja Koła polskiego i spółki intrygantów uprzywilejowanych w zwłoce, w obaleniu rządu i w nowych wyborach na starej podstawie.

Ale dziś kryją się z tem, jak z grzechem, bo się poprostu boją szalonego protestu ludności!

Imieniem klubu soc. dem. mówić będą dr Adler, Daszyński i Hybesz w debacie, która się dziś zaczęła w parlamencie.

Debata potrwa z tydzień. Koło polskie liczy najbardziej na oszukanie chłopów przez pośrednie wybory!

O to będzie walka!

---

28 listopada

Strejk masowy i demonstracye.

W Krakowie.

Nigdy jeszcze Kraków nie oglądał takiej demonstracyi, takiej masy ludu, nigdy jeszcze w Krakowie nie było tak powszechnego święta.

Już od wczesnego rana miasto miało wygląd świąteczny. Uroczysta cisza na ulicach, sklepy wszystkie pozamykane. Kongregacya kupiecka, która jeszcze w poniedziałek przedpołudniem rozesłała do wszystkich sklepów drukowaną uchwałę, że sklepy będą we wtorek przez cały dzień otwarte — wieczorem w poniedziałek zwróciła się przez delegatów do komitetu partyi socyalnodemokratycznej i zawarła z nim układ, że zamknie sklepy od godz. 10 do 2. Mimo to, we wtorek większa część sklepów była przez cały dzień zamknięta, ci zaś nieliczni kupcy, którzy otworzyli sklepy popołudniu, zamknęli je znowu na czas popołudniowej demonstracyi.

Targu nie było; ani jeden włościanin nie przybył na targ. Mleko przywieziono do miasta za listami żelaznymi komitetu partyjnego.

Tramwaj nie kursował przez cały dzień. Również przez cały dzień ani jednej doróżki nie było na mieście.

Żaden dziennik, ani rano, ani wieczór, nie wyszedł z druku.

Bezrobocie było powszechne. W pieczywo zaopatrzyła się ludność w poniedziałek wieczorem, oblegając formalnie piekarnie.

Nawet w rządowej fabryce cygar strejk był ogólny.

Od rana pełnili na ulicach straż towarzysze z czerwonemi opaskami na ramionach. Komendę nad strażą porządku pełnili przez cały dzień tow. Peller i Łapiński. Straż robotnicza funkcyonowała znakomicie, utrzymując wzorowy ład i porządek, mimo nagromadzenia się ogromnych mas. tak że nigdzie nie było ani jednego wypadku zakłócenia spokoju. Pogoda dopisała świetnie.

Ze Związku stowarzyszeń robotniczych na Małym Rynku, z „Ogniska“ drukarzy w Rynku głównym, z redakcyi „Naprzodu“ przy ul. Grodzkiej, z administracyi „Naprzodu“ przy ul. Sławkowskiej i t. d. powiewały czerwone chorągwie.

Zgromadzenia poranne.

Wśród uroczystej ciszy poranka świątecznego rozlegał się od czasu do czasu śpiew „Czerwonego sztandaru“: to poszczególne grupy robotnicze ciągnęły z czerwonymi sztandarami z poszczególnych zgromadzeń do ujeżdżalni.

Mianowicie rano odbył się szereg zgromadzeń w różnych dzielnicach miasta i na przedmieściach.

Towarzysze i towarzyszki drukarscy odbyli zgromadzenie w lokalu „Ogniska“ w Rynku; referował tow. Misiołek. Towarzysze piekarze odbyli zgromadzenie w swojem stowarzyszeniu, gdzie referował tow. Bryniarski.

Odbyły się nadto: zgromadzenie w lokalu „Postępu“ przy ul. Starowiślnej, zgromadzenie robotników młodocianych i szereg innych. Przed uniwersytetem zebrało się około 500 akademików. W Czarnej Wsi na zgromadzeniu, złożonem z 600 uczestników referował tow. Sułczewski; w Nowej Wsi Narodowej referował na zgromadzeniu tow. Kurowski; w Prądniku Czerwonym przemawiał na zgromadzeniu tow. dr Emil Bobrowski; w Półwsiu Zwierzynieckiem na zgromadzeniu, złożonem z 2000 uczestników, między nimi 200 włościan z Liszek, referował tow. dr Drobner; w Dębnikach odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem, z wału kolejowego przemawiał tow. Tadeusz Bobrowski; w Podgórzu w zgromadzeniu wzięło udział około 3000 robotników, a referowali tow.: Ignacy Gross i Jaworski.

Ze wszystkich tych zgromadzeń ciągnęli następnie robotnicy grupami do Ujeżdżalni, z sztandarami i tablicami, śpiewając i wznosząc okrzyki.

W Ujeżdżalni,

Ujeżdżalnia przy ul. Rajskiej przedstawiała wczoraj niezwykle uroczysty i podniosły widok. Tłumy towarzyszów i towarzyszek wypełniły szczelnie całą halę, tak, że dziesiątki tysięcy osób, nie mogąc już w niej znaleźć miejsca, musiało pozostać na dziedzińcu i ulicy. Nastrój wśród zgromadzonych panował też ogromnie świąteczny. Z tych zgromadzonych tłumów biła siła, moc i potęga, które się długo prężyły, aby obecnie w decydującym momencie uzewnętrznić się w całej imponującej okazałości.

Obita czerwoną materyą trybuna w Ujeżdżalni udekorowana była suto zielenią, mnóstwem czerwonych sztandarów i tablic z napisami. Porządek w hali utrzymywała straż robotnicza. O godzinie 11 przed południem zagaił to uroczyste zgromadzenie tow. Tadeusz Bobrowski. Przewodniczyli zgromadzeniu tow. dr Kapellner i tow. Englisch.

Referował tow. dr Marek, przedstawiając potęgę, jaką po dziesięciu latach rozwoju stała się klasa robotnicza, z której żądaniami nawet korona liczyć się obecnie musi, nie dla miłości ludu, ale w swoim własnym interesie. Jedynym dziś wrogiem polskiej klasy pracującej jest szlachta galicyjska. Ale potrafi ją ugiąć i złamać lud roboczy, który dojrzał, bo dojrzałość dał mu kapitalizm. W takich jak dziś czasach, w takich warunkach, niema domu, niema dachu, pod którym możnaby mieszkać obojętnie. — Wszystko dziś, co żyć chce i pragnie rozwoju i postępu, grupuje się około czerwonego sztandaru. W ogromnej masie młodzież uniwersytecka łączy się z ludem roboczym, z tą klasą wyodrębnioną od społeczeństwa. I stoją obok siebie: lud pracy, ludzie pracy jakiejkolwiekbądź, ludzie pracy fizycznej i ludzie pracy umysłowej. Poza klasą robotniczą stają wielkie masy inteligentnego proletaryatu, ludzie również pozbawieni prawa, dla których zamknięte są także wrota swobody politycznej i społecznej. A interes klasy roboczej, to nie interes egoistyczny, ani klasowy, bo lud walczy o wydźwignięcie narodu z dotychczasowej niziny kulturalnej, bo w masie ludowej potęga i w masie ludowej zbawienie narodu.

Żądamy sprawiedliwości społecznej dla wszystkich, dlatego nikomu dziś żadnej krzywdy nie uczynimy, bo dzisiaj jeszcze walka toczy się legalnie. Czy jednak tak i jutro będzie, zależeć to będzie wyłącznie od stanowiska, jakie dziś zajmie rząd wobec żądań ludowych. I przyjść może jutro chwila, w której będziemy musieli się zastanowić, czy nie trzeba nam będzie poświęcić krwi naszej i życia naszego nie oddać w ofierze. Od czasów powstania rzymskich plebejuszów, rzymskich Grakchów, greckich helotów, od zamierzchłej starożytności masy walczące o swoje prawa przywykły chętnie nieść życie swoje w ofierze. I ci bezimienni bohaterzy ze stosu trupów swoich stworzyli drabinę, po której szczeblach wstępujemy, sięgając po sprawiedliwość powszechną. Walka nasza musi być prowadzoną pod hasłem międzynarodowej solidarności, bo zapomnieć nam nie wolno, że w tej walce zawisnęli obok siebie na szubienicach jako męczennicy walczącego proletaryatu: Okrzeja-Polak i robotnik-żyd, że nie może być więc żadnych różnic wyznaniowych. Dzisiaj stanął cały Kraków, wszystko dzisiaj stawiło się na wezwanie partyi socyalno-demokratycznej, wszystko wyległo na ulice i demonstruje za równem, powszechnem, tajnem i bezpośredniem prawem wyborczem. Ale chwila obecna nie jest jeszcze punktem kulminacyjnym naszego ruchu, lecz dopiero odtąd dla każdego człowieka pracy rozpoczyna się obowiązek niestrudzonej agitacyi. Skoro burżuazyi nie miałaby wystarczyć nasza groźba w postaci 24 godzinnego strejku masowego, to potrafimy upór jej złamać strejkiem długotrwałym. Wygłodzimy burżuazyę! W imię tego, co najświętszem jest dla ludu, wzywa mówca ludność roboczą do walki, do pracy, aż do zwycięstwa! (Oklaski).

Chór robotniczy opśpiewał „Warszawiankę“ oraz „Pieśń pracy“, poczem imieniem postępowej młodzieży uniwersyteckiej przemówił akademik Rose, zaznaczając solidarność młodzieży akademickiej z rewolucyjnym proletaryatem. Postanowiła obecnie ta młodzież razem z klasą robotniczą walczyć aż do zwycięstwa. Walka ta bardzo ciężka i zanim w niej użyjemy siły, dajemy w dzisiejszej demonstracyi wyraz naszej siły. Dzisiaj robotnicy wspólnie ze słuchaczami klerykalnego uniwersytetu krakowskiego idą razem pod czerwonym sztandarem, w wspólnych szeregach.

Zamykając zgromadzenie, przewodniczący tow. dr Kapellner oświadcza, że nie podaje pod głosowanie żadnej rezolucyi, bo dzisiejszy strejk masowy jest najlepszą rezolucyą.

Przed ujeżdżalnią

napływające pochody z sztandarami zapełniły cały plac zamknięty sztachetami, oraz całą ulicę Rajską. Przyszli także separatyści żydowscy, którzy przyprowadzili 400 młodocianych i około 100 dziewcząt, oraz mała grupa „poale-syonistów“ z chorągwiami; obie te grupy stały na ulicy.

Na placu przed ujeżdżalnią przemawiali tow. Haecker i Sułczewski, na ulicy Rajskiej tow. Drobner i akademik Baścik.

Następnie ruszyły grupy z przed ujeżdżalni na ulicę Karmelicką, aby ustawić się do pochodu i zrobić miejsce wychodzącym z ujeżdżalni.

Śpiewając „Czerwony Sztandar“ oraz pieśń „Gdy naród do boju“, opuścili zgromadzeni ujeżdżalnię, formując na ulicy Rajskiej i Karmelickiej

olbrzymi pochód demonstracyjny,

w którym wzięło udział około 50.000 osób. Niesiono w pochodzie mnóstwo dużych czerwonych sztandarów z napisami P. P. S. D. oraz czerwone sztandary z napisami: „Wolność“, „Równość“, „Braterstwo“, „Niech żyje wolny polski lud!“, „Precz z kuryami!“, „Niech żyje równe, powszechne, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze!“, „Precz z przywilejami!“, „Co złe, to w gruzy się rozleci“, „Organizacya to potęga!“, „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“, „Żądamy wolności prasy — Organizacya drukarzy“, „Żądamy praw politycznych“, „Związek robotników młodocianych“, „Związek robotników metalurgicznych“, — Organizacya kolejarzy szła w osobnej grupie, z własnym czerwonym sztandarem, ozdobionym skrzydłatem kołem.

W Rynku.

Cała połowa Rynku od Sukiennic do kościoła Maryackiego i wylotu ulicy Grodzkiej była zalana ludźmi. Ze stopni pomnika Mickiewicza, udekorowanego czerwonymi sztandarami, odśpiewał Chór robotniczy „Marsyliankę“, poczem przemówił tow.: Misiołek: Przed stu z górą laty odbywała się podobna manifestacya na Rynku krakowskim, z tą tylko różnicą, że wówczas, podczas przysięgi Kościuszki, duchowieństwo błogosławiło oręże na walkę o wolność, podczas gdy dziś duchowieństwo wyklina lud walczący o prawa. Dzisiejsza demonstracya to nie koniec, ale początek walki! Niech żyje strejk masowy! (Wiwat! Wiwat! Wiwat!).

Chór robotniczy odśpiewał następnie „Warszawiankę 1905“, poczem przemówił z pomnika tow. Haecker: Wśród szumu sztandarów, u stóp pomnika wieszcza, który czuł i kochał za miliony, w wigilię pięćdziesiątej rocznicy jego śmierci — zebrał się lud krakowski, aby okazać, że z całą świadomością gotów jest walczyć o równe prawa. Niech żyje powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze! (Wiwat! Wiwat! Wiwat!).

Śpiewając „Czerwony sztandar“, odmaszerowały następnie poszczególne grupy ze swoimi sztandarami w zupełnym porządku.

Po południu

o godz. 4-tej jeszcze większe tłumy zapełniły Rynek dokoła pomnika Mickiewicza, z którego powiewało mnóstwo sztandarów czerwonych. Dokoła płonęły lampiony i transparenty z napisami. Tłum wzrósł do 60.000 głów. Wszystko stało grupami w największym porządku.

Po odśpiewaniu „Marsza socyalistów“ przez Chór robotniczy, z czterech stron pomnika odczytali tow. Englisch, Haecker, Ign. Gross i dr Drobner wśród frenetycznych oklasków tłumu telegram tow. Daszyńskiego z Wiednia o zapowiedzianej przez Gautscha reformie wyborczej. Następnie z pomnika od strony ul. Siennej przemówił tow dr Marek zaznaczając, że zapowiedź rządu oznacza ogromne zwycięstwo ludowe, że co dotąd swobodnie oddechać nie mogło, to wszystko dzięki zwycięskiej walce proletaryatu zdobywa wolność i sprawiedliwość społeczną. Nie zapomnimy o ciążącym na nas obowiązku pracy, bo czuwać lud musi, aby zapowiedź rządu stała się rychło czynem. (Burzliwe oklaski).

Równocześnie od strony Sukiennic, ku grupie robotników młodocianych, przemówił z pomnika dr Augustyn Wróblewski.

Pochód.

Następnie ruszył olbrzymi pochód z sztandarami, lampionami i transparentami z Rynku ulicami Floryańską, Basztową i Sławkowską napowrót do Rynku. Czoło pochodu wkroczyło już do Rynku, gdy z bramy Floryańskiej wysuwały się jeszcze wciąż lampiony, transparenty i zwarte szeregi.

Tłum zgrupował się znowu koło pomnika Mickiewicza, który płonąc lampionami i transparentami, od których krwawo lśniły sztandary, przedstawiał nader malowniczy widok. Tow. Englisch zakończył demonstracyę krótką przemową. Wśród okrzyków na cześć powszechnego prawa wyborczego i śpiewając „Czerwony sztandar“ rozeszły się tłumy w największym porządku.

* * *

W teatrze przedstawienia nie było. Na ulicach panował do późnego wieczora ożywiony ruch.

Przez cały dzień nie było żadnego zaburzenia. Wzorowy porządek i spokój tego dnia okazał, jak niepotrzebną jest policya i siła zbrojna, gdzie zorganizowana masa demonstruje i sama dba o godność swej manifestacyi.

Wrażenie w całem mieście było niezwykłe.

* * *

Telegramy „Naprzodu“.

Demonstracya we Lwowie.

Lwów. Całe miasto świętowało. Sklepy pozamykane. Tramwaje i doróżki nie kursowały. Dzienniki nie wyszły. Zgromadzenie na dziedzińcu magistrackim liczyło około **16.000** uczestników, drugie w rynku ponad **50.000**. W pochodzie ze sztandarami i tablicami wzięło udział około **80.000** ludzi. Imponujący ten pochód posuwał się ulicami Halicką, Batorego, Akademicką, Karola Ludwika — do gmachu teatralnego, przed którym demonstracya się zakończyła.

Policya usunęła się zupełnie, wskutek czego nigdzie spokój nie został zakłócony. Popołudniu odbyło się w teatrze przedstawienie „Wesela“ na dochód partyi socyalno-demokratycznej.

Na prowincyi.

Bielsko. Demonstracya przy udziale 15.000 ludzi wspaniale wypadła. Sklepy zamknięte, fabryki uwolniły ludzi. Wieczorem ogromne zgromadzenie. Przemawiali tow. Arbeitel, L. Feldman, dr. Gross.

Oświęcim. Wszystkie fabryki stanęły. Sklepy pozamykane. Zgromadzenie odbyło się w hotelu Herza, którego sala nie mogła pomieścić masy uczestników.

Żywiec. Wspaniała demonstracya przy udziale 2000 ludzi. Pochód przeszedł całe Zabłocie i Żywiec. Na rynku przed ratuszem przemawiał tow. L. Feldman. Bezrobocie ogólne. Sklepy i restauracye zamknięte. Spokój wzorowy.

Zakopane. Odbyło się tu manifestacyjne zgromadzenie, solidaryzujące się z krakowskiem.

Nowy Sącz. Zgromadzenie i masowa demonstracya odbyły się w południe. Strejk w mieście częściowy.

Tarnów. Odbyły się tu trzy zgromadzenia, poczem pochód ze sztandarami przy udziale 8 tysięcy uczestników. W bramie starostwa przemawiał tow. Strzałkowski. Miasto oblężone wojskiem i żandarmeryą. Do żadnych starć nigdzie nie przyszło.

Rzeszów. Bezrobocie ogólne. Wszystkie sklepy, kawiarnie i szynki zamknięte. Wojsko skonsygnowane. Odbyby się dwa niebywale liczne zgromadzenia, po których wyruszył olbrzymi pochód. Pod pomnikiem Mickiewicza i Kościuszki wygłoszono mowy. Porządek wszędzie panował wzorowy. Po południu odbywał się demonstracyjny spacer.

Krosno. W kopalni nafty Potok w rafineryi krośnieńskiej, oraz w cegielni Polanka strejk był powszechny. Demonstracyjnym pochodem udano się przed starostwo, gdzie wręczony został staroście memoryał z żądaniem powszechnego prawa głosowania.

Przemyśl. Odbyły się trzy wielkie zgromadzenia, na których referowali tow. dr Liberman, Meleń, dr Mantel, Schlam, Żołnierz, Siegmann i Pillersdorf. Następnie pochód 20 tysięczny z czerwonymi sztandarami. Policya chciała odebrać sztandar, ale tłum nie pozwolił na to. Przed komendą korpusu burzliwa demonstracya. Trzech aresztowanych. Bezrobocie powszechne; wszystkie sklepy zamknięte. Spokój niezakłócony.

Sanok. Strejk masowy przeprowadzony został w całej pełni. Ruch w fabryce wagonów wstrzymany przez cały dzień. Wszystkie sklepy pozamykane. O godz. 10 odbyło się imponujące zgromadzenie przy udziale robotników z fabryki wagonów, z miasta i z kopalni Tarnawa — poczem ruszył pięciotysięczny pochód demonstracyjny z rozwiniętym czerwonym sztandarem i tablicami. Na zgromadzeniu oraz w rynku przemawiali tow. Top nek, Komorowski, Boczarski. Policya zachowywała się neutralnie. Tylko toru kolejowego strzegły patrole wojskowe.

Sambor. W zgromadzeniu brało udział przeszło półtora tysiąca uczestników. Referował tow. Kobak. Nastrój bardzo podniosły. Po zgromadzeniu odbył się pochód, przy udziale 4.000 ludzi. Porządek panował wzorowy.

Drohobycz. Bezrobocie zupełne, sklepy, kawiarnie i restauracye zamknięte; targ się nie odbył. Dorożki nie wyjechały. Nastrój niezwykle uroczysty. W zgromadzeniu, które nie mogło się pomieścić w sali, tak, iż drugie odbywało się na plantach przed salą, i w pochodzie brało udział 10.000 osób. Przemawiali tow.: Schiffler, Wiesenberg, Friedmann i Wieleżyński. Staroście wręczono memoryał z żądaniem równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. Wojska nie było. Żandarmerya zachowywała się spokojnie; porządek nigdzie nie został zakłócony. Utrzymywała go w mieście straż robotnicza.

Borysław. Bezrobocie ogólne. Sklepy zamknięte, ruch kołowy z okolicą wstrzymany. Liczba strejkujących dosięgała 15 tysięcy.

Odbyło się 10 zgromadzeń pod otwartem niebem, poczem pochód do stowarzyszenia. Po południu o 3-ej pochód wszystkiemi ulicami przy udziale 15 do 20 tysięcy uczestników. Porządek panował wzorowy. Memoryał z żądaniem reformy wyborczej wręczono władzy.

Stryj. Bezrobocie ogólne. Nastrój podniosły. W zgromadzeniu brało udział 8000 uczestników: robotników chłopów — oraz wszyscy kolejarze warsztatowi. Przewodniczyli tow. Piotrowski, Brojde oraz chłop Derhało. Referował tow. Szalit. Pochód przechodził głównemi ulicami miasta, poczem odprowadzono kolejarzy do warsztatów. Tam koło stowarzyszenia jeszcze raz przemówił tow. Szalit. Spokój panował wzorowy.

Stanisławów. Bezrobocie ogólne. Wszelki ruch zamarł: dorożki nie wyjechały, sklepy, mimo interwencyi starostwa, pozamykane. Wygląd miasta odświętny, tysiące ludzi zalegly ulice. Olbrzymie zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem przy udziale około 18.000 demonstrujących. Kolejarzy witano entuzyastycznie. Pochód ze sztandarami i tablicami majestatycznie kroczył po mieście. Artylerya strzegła gazowni. Załoga była skonsygnowana. Manifestacya wywarła wielkie wrażenie w mieście.

Wieczorem odbyło się powtórne zgromadzenie ludowe obok dworca, następnie pochód ruszył do rynku olbrzymią 25-tysięczną falą ludzką. Z balkonu przemawiał tow. Ludwig. Depeszę, nadeszłą z Wiednia, odczytano wśród niezwykłego zapału.

Ottynia. Strejk ogólny. Fabryka Bredta zamknięta. Sklepy pozamykane. W pochodzie brało udział 800 ludzi. Rozwinięto czerwony sztandar, niesiono tablice z napisami. Na zgromadzeniu, niezwykle licznem, przemawiał tow. Kochański.

Kołomyja. O godz. 11 odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe, poczem pochód demonstracyjny, liczący 12 tysięcy uczestników, obszedł główne ulice miasta. Na czele pochodu posuwającego się wśród dźwięków pieśni rewolucyjnych niesiono dwa wielkie czerwone sztandary oraz mnóstwo tablic z napisami. Deputacya wręczyła staroście i burmistrzowi memoryał z żądaniem reformy wyborczej. Porządek panował wzorowy.

Tarnopol. Bezrobocie powszechne. Wojsko skonsygnowane na ulicach. Żandarmi i ułani ustawieni przy rogatkach, nie wpuszczali chłopów. Po olbrzymiem zgromadzeniu wyruszył 10 tysięczny pochód ze sztanda ami.

Brody. Bezrobocie ogólne. Sklepy pozamykane. Pochód wypadł wspaniale. Memoryał, żądający powszechnego, równego tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, został doręczony władzy.

W Austryi.

Wiedeń. We wszystkich miastach Austryi odbyły się strejki masowe, zgromadzenia i demonstracye. Nigdzie spokoju nie zakłócono.

Tylko z miejscowości morawskich: Sławków (Austerlitz), Boskowice i Ołomuniec — oraz z Łun w Czechach donoszą o starciach.

W Sławkowie robotnicy chcieli zmusić cukrownię do zaprzestania pracy; wojsko dało ognia, raniąc ciężko 7 osób, a lżej 20; dwie osoby już zmarły.

KRONIKA.

Kupiectwo krakowskie, zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie, uznało konieczność poszanowania strejku masowego i zamknęło wczoraj solidarnie sklepy. Napiętnować, niestety, jak najostrzej musimy kilku kupców, którzy wyłamując się z pod solidarności, ośmielili się prowokacyjnie drwić z uczuć klasy robotniczej, otwierając swe sklepy. Na pamiątkę hańby piętnujemy ich publicznie. Są to: Porębski i Zimler, Szarski, Suski, Jadowski, Frass, Wasilewska Marya, Kretschmer, Janeczek, kawiarnia „Corso“, Śmidowicz.

Szarski kazał w poniedziałek na gwałt odrutować sobie okna, jednakże gdy popołudniu pod pomnikiem Mickiewicza gromadzić się poczęły olbrzymie tłumy ludu — pospiesznie sklep swój zamknął.

Wogóle nigdzie nie zaszedł najmniejszy wypadek, ty'ko w sklepie Jawornickiego, który popołudniu stał otworem, chłopiec jakiś wybił jednę szybę. Na trzask pryskającej tafli szklanej zjawiła się natychmiast straż robotnicza i usunęła owego chłopca, poczem sklep zamknięto, zamknięto również sklep dewocyjny Przybylskiego.

Kamień rzucony z koszar. Podczas gdy na ul. Rajskiej przed Ujeżdżalnią odbywało się wczoraj przed południem zgromadzenie, z okna koszar Franciszka Józefa rzucił pewien kapral na zgromadzonych kamieniem, który ugodził w pewnego handlowca. Straż robotnicza dała o tem znać kapitanowi, który bezzwłocznie kazał uwięzić owego kaprala.

Fotograficzne zdjęcia zrobiono wczoraj kilkakrotnie podczas pochodu i w Rynku.

Od grona urzędników Floryanki otrzymaliśmy pismo następujące:

„Szanowna Redakcyo! Doszło do naszej wiadomości, że partya soc. dem. zwróciła się między innemi i do dyrekcyi naszej w sprawie przyłączenia się do strejku masowego w dniu 28-go b. m., na co naturalnie nasza dyrekcya, jako ostoja zapleśniałego konserwatyzmu, uważająca nas urzędników za swych parobków, zmuszonych tańczyć przy dźwiękach stańczykowskiego marsza ugodowców austro-rosyjsko-pruskich, według wszelkiego prawdopodobieństwa milczeć postanowiła.

Sam fakt udziału w ogólnej manifestacyi robotniczej, proletaryatu polskiego, nie jest dla nas proletaryuszów, gorszych od innych, bo swobody zdania i sumienia pozbawionych, obojętnym i dlatego, nie mogąc narazie, niestety, jawnie, przynajmniej w tej sposób chcemy wyrazić na-

szą solidarność dla celów partyi, naszą sympatyę dla walczącego o prawa ludzkości proletaryatu.

Ponieważ nasza lokajska dyrekcya zechce nas biedaków od udziału w ogólnym strejku wykluczyć, a my sami dla łatwo zrozumiałych powodów żadnej akcyi w tym kierunku podjąć nie możemy, dlatego upraszamy o ogłoszenie w „Naprzodzie“, że Partya do dyrekcyi naszej w sprawie strejku się zgłosiła i że na wypadek nie uwolnienia nas od pracy w tym dniu na sucho to nie ujdzie. — Pod pręgierzem opinii publicznej nie będą mieli nasi panowie, zwolennicy lizuństwa i obskurantyzmu, odwagi do rozkazu partyi się nie zastosować.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownej Redakcyi, że nie wszystko, co ma związek z bagnem stańczykowskiem, zwanem Floryanką, musi być przesiąknięte duchem wstecznictwa, jest i między nami dość spory zastęp ludzi o poglądach uczciwych, postępowych, nie możemy jednak na razie wiele zdziałać pomiędzy resztą, do zapatrywań wsteczno-szlacheckich, czy to z zasady, czy, co częściej, ze względów utylitarnych, się przyznających. Bądź co bądź pod programem zsolidaryzowanego stronnictwa socyalno-demokratycznego śmiałoby się podpisać mogli u nas wszyscy wydziedziczeni, wszyscy gorzko na kawałek chleba pracujący na to, aby szastano groszem publicznym, w ten sposób prowadząc do ruiny naszą instytucyę i nas i rodziny nasze.

My ludzie postępowych przekonań wszystko to widzimy i jak możemy, czy to przez artykuły po dziennikach, których niestety nie wiele mamy do rozporządzenia, czy przez listy otwarte, staramy się na wszelkie sposoby otworzyć oczy społeczeństwu naszemu na błogą w skutki gospodarkę Florjanki, dążącą do napychania kieszeni naszym dygnitarzom, jak dotąd bez wielkiego skutku. Z tego względu postanowiliśmy zakołatać do drzwi Szanownej Redakcyi, aby w imię ludzkości raczyła wziąć w obronę i naszą garstkę i na podstawie otrzymanych od nas informacyj zechciała wystąpić w naszej obronie z właściwą sobie bezwględnością, bo raz chodzi tutaj o uratowanie instytucyi, na której rozwój złożyła się praca wszystkich warstw naszego społeczeństwa a powtóre o los naszych biednych rodzin urzędniczych, które za lat parę mogą się znaleść na bruku. Możemy tylko zapewnić Szanowną Redakcyę, że trud jej w obronie garstki uciśnionych sowicie się opłaci wdzięcznością serc naszych oraz upadkiem kliki stańczykowskiej. My wyzyskiwani, nie chcąc utracić wolności przynajmniej sumienia, nie uznajemy ich wyższości nad sobą a zjednoczeni myślą z Wami, dzielni wojownicy i obrońcy uciśnionych, wznosimy okrzyk:

„Niech żyje równe, powszechne, tajne bezpośrednie prawo głosowania“.

Grono postępowych urzędników krakow. tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie.

„Czas“ pisze o wczorajszej demonstracyi krakowskiej, że brało w niej udział „kilka tysięcy osób, przeważnie niedorostków, kobiet i dzieci“.

Krakowianie teraz mogą się przekonać, jak „Czas“ obełguje swoich czytelników.

Zgubiono wczoraj w Ujeżdżalni kołnierz czarny z perskiego futerka. Uczciwy znalazca zechce zgubę złożyć w Administracyi „Naprzodu“, ulica Sławkowska 29.

Sprawa redaktora Wł. Okręta. Jak podają dzienniki warszawskie, sprawę redaktora „Nowin“, Władysława Okręta, oskarżonego z 3 ciej części 129 art. nowego kodeksu karnego (rozpowszechnianie artykułów, nawołujących do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania prawu, albo postanowieniom obowiązującym i prawnemu rozporządzeniu władzy) generał-gubernator warszawski przekazał do osądzenia warszawskiemu sądowi wojennemu, na zasadach przepisów stanu wojennego.

Kara z artykułu tego grozi do 3 lat domu poprawczego.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sroda: „Kordyan“, poemat dram. w 10 obr. J. Słowackiego (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ul. Grodzkiej l. 43, II p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 3—9, w niedzielę i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, w niedziele i święta od 9—1 i od 3—9.

Biuro porady otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 7—8 wieczorem.

O warunkach korzystania z Biblioteki i Czytelni pism Uniwersytetu ludowego informuje Zarząd biblioteki oraz biuro Towarzystwa (w godzinach urzędowych od godz. 4—6). W kwestyach, dotyczących Biura porady, informuje biuro Towarzystwa i Biuro porady w godzinach urzędowych.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej dziś o godz. $7^1/_2$ wieczór: dr fil. Kazimierz Wójcik: „Gieologia historyczna“.

TELEGRAMY.

Pogłoski o mobilizacyi.

Wiedeń, 29 listopada. „Fremden-Blatt“ pisze. Niedawno podały pisma polskie wiadomość, o dokonującej się w Galicyi mobilizacyi, mającej na celu stworzenie przeciwwagi wobec, przypisywanego państwu niemieckiemu zamiaru wmięszania się do spraw wewnętrznych Rosyi. — „Fr. Bltt. otrzymuje ze strony autorytatywnej informacyę, że wiadomość ta w całej swojej osnowie jest zmyśloną. — Ani w Galicyi ani też gdzieindziej w państwie nie dokonuje się mobilizacya lub jakieś podobne zarządzenie wojskowe, zatem wszelkie kombinacye wysnuwane na tej podstawie są czczym wymysłem.

Reforma wyborcza na Morawach.

Wiedeń, 29 listopada. Uchwalone przez sejm morawski ustawy w przedmiocie zmiany statutu krajowego, sejmowej ordynacyi wyborczej, uregulowania używania obu języków krajowych przez władze autonomiczne oraz rozdziału władz szkolnych na narodowościowe sekcye, otrzymały sankcyę cesarską.

Demonstracya mocarstw przeciw Turcyi.

Konstantynopol, 28 listopada. Zmiana usposobienia w Yildiz, natychmiast po wystosowaniu odnośnej noty, wywołaną została tem, że jedna z tureckich ambasad doniosła, iż w razie gdyby policya nie ustąpiła, mocarstwa powiększą swe żądania w sprawie reformy, druga zaś ambasada. doniosła o rzekomem wyrażeniu się jeduego z ministrów spraw zewn., że mocarstwa domagać się będą autonomii Macedonii z jenerał-gubernatorem na czele, gdyby Porta natychmiast nie ustąpiła.

Ateny, 28 listopada. Flota demonstracyjna obsadziła onegdaj według programu urząd cłowy i telegraficzny w Mitylenach.

Norwegia królestwem.

Christiania, 29 listopada. Wczoraj złożył król Hakon przysięgę w storthingu. Przyjęcie było ogromnie owacyjne.

Walka Niemców z Hererami.

Berlin, 29 listopada. Gubernator Lindequist donosi: Samuel Witboi, wraz z 73 mężczyznami i 44 kobietami dobrowolnie przybyli do Verselha i oddali 34 karabinów.

Japonia a Korea.

Paryż, 28 listopada. „Matin“ donosi, że tutejszy poseł koreański zaprotestował u prezydenta gabinetu Rouviera przeciw postępowaniu Japonii wobec cesarza Korei. Rouvier zodowolił się przyjęciem do wiadomości protestu.

Z CARATU.

Strejk w Sosnowcu.

Berlin, 28 listopada. Do dzienników porannych donoszą ze Sosnowca: D. 25 b. m. w południe wszyscy robotnicy fabryki Huldschinsky'ego zawiesili pracę, domagając się płacy za czas poprzedniego strejku, oraz 8-godzinnego dnia roboczego. Dyrektor zapowiedział zamknięcie fabryki, jeżeli robotnicy dziś nie wrócą do pracy. Obawiają się rozszerzenia strejku.

Kongres ziemstw.

Moskwa, 29 listopada. Przed zamknięciem kongresu ziemstw uchwalono jednomyślnie rezolucyę, żądającą zarządzenia środków celem przeszkodzenia powrotowi zaburzeń antyżydowskich, które po wydaniu manifestu z 30 z. m. miały miejsce w 60 zamieszkałych przez żydów miejscowościach i które częściowo zostały zorganizowane przez władze administracyjne, oraz zarządzeń celem wykorzenienia pojęcia o pozbawieniu żydów praw. Równouprawnienie żydów jest obecnie postulatem praktycznej polityki. Ze zniesieniem wszystkich ograniczających ustaw, przepisów i ukazów nie można dłużej zwlekać.

Bunt w Sebastopolu.

Petersburg 29 listopada. (Pet. ag. tel.). W ministerstwie marynarki odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem ministra marynarki Birylewa, na którem omawiano zajścia w Sebastopolu. Po posiedzeniu udał się Birylew do Carskiego Sioła, by carowi zdać sprawę.

Sebastopol, 29 listopada. (Pet. ag. tel.). Obecnie w mieście panuje spokój. Nad twierdzą zawieszono stan wojenny.

✕ **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się we środę 29 b. m. o godz. 7 wieczór.

✕ **Baczność krawcy krakowscy!** Posiedzenie wspólne zarządów odbędzie się we czwartek 30 b. m. o godz. 8 wieczór w Związku stow. rob. celem wyboru komitetu okręgowego.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Adwokat dr Józef Partycki

otwiera z dniem 1 grudnia b. r. kancelaryę w Stanisławowie, Sapieżyńska 33.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).